

KURYER LITEWSKI

W WILNIE Środa dnia 7 Listopada. V. S. ROKU 1806

S. PETERSBURG V. S. d. 30 października
Oświadczono ukontentowanie naczelnikom dywizyjnym GL. X. Galicinowi 5 i Tuczkwowi 1 za usilne staranie w doprowadzeniu poruczonych im dywizyi do należytego porządku; Szefom półków, Pskowskiego dragonii GM. Korfowi; Kazańskiego dragonii GM. Czarnisz, Elizabetgradzkiego huzarów GM. Sacken, konnego Polskiego GM. Kochowskiemu, Połockiego GM. Muchanow, Tulskiego GM. Somow, Kostromskiego GM. X, Szczerbatow, Tenghińskiego Półkownikowi Erszow, 3 strzelców GM. Barclay de Tolli, za przyprowadzenie onych do należytego porządku, za świadectwem Generała infanteryi Rmskoy Korsakowa; naostatek GM. Siwersowi za dobre ćwiczenie z kompanii artylleryi. Wyznaczeni komendantami półków Wielikofuckiego muszkietyerów Podpółkownik Gerike, 3 strzelców Półkownik Aszeberg. Półkownik Wyszelsawców nwalnia się od służby z rangą GM. i mundurem.

Zasiadający w Podolskim konsystorzu Protoierey Dobrowolski za chwałebne postęпки. i nawrócenie do religii panującey różnowierców otrzymał w nadgodę krzyż, który na piersiach ma nosić; równą nadgodę dano Protoiereiowi Kartwelów sprawującemu ochoczo i pilnie swój obowiązek przy szkołach Tifliskich. Rossyisko Amerykańskiej kompanii flaga składać się będzie z kolorów czerwonego u dołu, błękitnego w środku, białego w górze z herbem Rossyiskim; na wstędze w szponach orla zawieszoney napis: Rossyisko Amerykańskiej kompanii. Nadworny Konsyliarz Kusownikow na dobro edukacyi ofiarował sumę 50 t. rubli. J. J. Mość ozdobił go orderem S. Anny 2 klasy uwiellbiając gorliwość w reskrypcie swoim. Szlachta Kurlandzka dobrowolną składkę zrobiła dla żołnierzy, którzy podczas żeglugi morskich przypadków przez rozbicie okrętów doświadczyli, tym ponieważ rząd przybył na ratunek, J. J. Mość oświadczywszy ukontentowanie szlachcie, składkę obrócić zalecił na inne dzieło pożyteczne. Niżehorodzkiemu Gubernatorowi cywilnemu Runowskiemu oświadczono ukontentowanie, iż wybór rekrutów uczynił prędko i porządnie. Budowla okrętów dotąd szlachcie i kupcom tylko dozwolona, odtąd nie ma być broniona ludzom wiejskim, ci mianowicie w Gubernii Archangelskiej nie tylko mogą budować statki na sprzedaż, ale też dla wyprowadzenia towarów własnych,

LONDYN d. 14 października. Minister zagranicznych interessów Lord Howick, urzędownie doniósł Mairowi naszej stolicy, że Lauderdale Paryż opuszcza. Mówić nie będziemy, że ta wiadomość sprawiła mocne wrażenie na umysłach, dawno już Anglicy spodziewać się przestali skutku negocyacyi pomyślnego, nikt więc nie zastanowił się prawie nad zerwaniem oney przewidzianem; papiery nawet w biegu swoim żadney odmiany nie czują.

Jest ogłos że Król Hiszpański Portugalczykom

woynę zapowiada. Przyczynę zgadywać trzeba. Mówiono, że Hiszpani okiem nie miłym poglądali na przyjęcie Lorda S. Vincent w Lisbońskim porcie. Lecz ten Admirał nie postąpił nad przepis prawideł obojętności, które nie pozwalają Portugalii więcej nad 6 okrętów zbroynych Mocarstwa będącego w wojnie przyjmować razem do portu. S. Vincent 6 tylko liniowych wprowadził do Lisbony; liczba większa spokojnie krążyła przy Portugalskich brzegach.

Zbliżył się czas przeznaczony, w którym, iak donosił Sheridan, zwłoki śmiertelne Foxa, według żądania przyjaciół i rodziny, nie już w prywatnym grobowcu na prowincyi, lecz w monumencie wielkim, złożone być mają, który ma wystawić familia mężowi temu w kościele Westmunsterskim. Następca tronu i X. Clarence przybyli do stolicy naszej chcąc ostatnią posługę zaszczycić obecnością swoją, i dać głośny dowód, iak wiele szacowali Ministra narodowi zasłużonego, który nas opuścił, gdy dziełom swoim usiłował dać nieśmiertelną pieczęć, obdarzając pokojem pożądanym Europę.

Admirał Hood na wyspie Whigt na ląd wysiadł, obiecuia Chirurgowie, że za kilka tygodni zupełnie zdrów będzie; sam pragnie powrócić na morze, i nowey szukać chwały; obrażoną rękę odcięto w 2 godziny po nieszczęśliwym przypadku, zdobyte 4 fregaty Francuzkie nie naywięcej uszkodzone, stanęły w portach naszych, i mają być użyte do służby.

Rok terazniejszy handlującym Anglikom pomyslny nie był; po tak wielu statkach, które im zabrali nieprzyjaciel, odbierają dziś wiadomość, że bogata flota z wysp Antylskich dawno spodziewana, ieszcze do brzegów oyczystych nie przybywa; nawałnością skołatana, 11 okrętów zatoniionych straciła, innych los niepewny. To przynaymniey niewątpliwa, że Admirał Willaumetz ich nie spotkał, którego obróty zawsze są dla nas tajemnicą.

Przed kilka d. w porcie Yarmouth powstała trwoga: żeglarze blisko brzegów płynący, postrzegli w niejakiey odległości eskadrę nie znaną. Zrobił się rozruch, Officyerom i ludowi morskiemu kazano powracać na okręta; Admirał Russel z wielkim pośpiechem ruszył prowadząc kilka liniowych, które uzbroił do potrzeby. Pokazało się nakoniec, iż postrzeżona eskadra Rossyiska była, która jest przeznaczona do morza śródziemnego.

Jeszcze na końcu września miesiąca wyprawiliśmy wiele statków przewozowych, które woysko lądowe zanieść miały do Indyj wschodniej, Buenos Ayres, Sycylii i Malty; wszystkie prawie, małą liczbę wyiowszy, które oparły się nawałności, wiatrem przeciwnym odparte, do wyspy Whigt powróciły, gdzie czekaia podziśdzien chwili pomyslniejszey, niektóre poszły do Irlandyi. Dziś Admiralicya rozkaz dała, ażeby ostatnie, na których znajdują się 4 półki legionu Hannowerskiego, iak nayrychley do Portsmouth powracaly; gdzie prócz wspomnianych wiele innych okrętów

est przygotowanych do żeglugi. Zda się, iż te przygotowania nasze mają związek nieiaki z nową na lądzie wojną, której teatrem podobno będzie Rzesza Niemiecka.

WIEDEN d. 5 listopada. Cesarz wielkim medalem złotym zaszczylił Chirurga Kolbel, który nie tylko w szpitalach Austrii wyższej chorąm usługiwał pilnie, ale też przyłożył się gorliwie i pożytecznie do wprowadzenia tamże szczepienia ospy krowiej. Równy temu medal otrzymał lekarz polowy Koenig.

Gazeta dworska daie krótką wiadomość o wojennych czynnościach w Saxonii. Znaczna część armii Pruskiej, która d. 14, 15 i 17 walczyła z Francuzami pod Auerstaedt, Erfurt, i Halle, zmocniona kilkoma dywizjami, które były w rezerwie, i półkami które załogę w Berlinie trzymały pod komendą Generała kawaleryi Ministra stanu Schulenburga, rozdzielwszy się na 2 korpusy, rozłożyła się pod twierdzą Custrinem i nad rzeką Odrą. Najwyższe hetmanstwo nad niemi powierzył Fryderyk 3 Generałowi infanteryi X. Hohenlohe, sam udać się mając w drugie strony. Do Drezna d. 23 października wkroczyli Bawarczykowie i Francuzi; pierwszym straż miasta poruczono; komendantem został G. Thierd. Hieronim Buonaparte otrzymał komendę wojsk zprzymierzonych w tej stronie, którym imie dano armii Śląskiej. Elektor Hesse Casselski dotąd zachował obojętność, na którą zgodzili się Król Pruski i Francya przed zaczęciem nieprzyjaznych kroków. Jeden tylko regiment dragonii, jeden półk pieszy kordon wyciągnęły na granicach kraju; cała zaś armia i milicje regularne zachowują się spokojnie w powiatach wewnętrznych, w zupełnej gotowości do ruszenia w pole, gdy każe potrzeba; kawalerya konie otrzymała.

Ta sama gazeta dworska daie następujące opisanie zdarzeń wojennych od 6 do d. 13 października. D. 6 gdy Napoleon z Wurtzburga przybywał do Bambergi, huzarowie Pruscy dwakroć ognia dali do Oficjera strony przeciwny, który się do nich przybliżył. Armia Francuzka 3 drogami postępowała; prawe skrzydło złożone z dywizyi Soult, Ney, wojsk Bawarskich ruszywszy z Norimbergi i Ambergi, przez Bareuth do Hof wkroczyła d. 9. Centrum gdzie były dywizye Murat, Bernadotte, Davoust, i gwardya, z Bamberg idąc na Cronach, d. 8 stanęła w Salburg, z kąd przez Schleitz udała się do Gera; lewe skrzydło, na którym byli Lannes i Angereau, ciągnęło na Schweinfurt, Coburg, Graffenthal, i Saalfeld.

Soult w Hoff stanęwszy zabrał magazyny Pruskie w tym mieście, i pośpieszył d. 10 do Plauen, Ney za nim następował o pół dnia drogi oddalony. W drugiej stronie Murat z Cronach idąc do Salburga spotyka regiment nieprzyjacielski, który chciał wstrzymać przeprawę jego na rzece Saal; po godzinnem strzelaniu, liczbie ustępują Prussacy. Nazajutrz do Schleitz zbliża się Murat, gdzie było 10 t. nieprzyjaciół. O południu Bernadotte odebrał rozkaz atakować. W tym miejscu raz pierwszy krew przelano podczas wojny terazniejszej. Bitwa przedłużyła się do wieczora; huzarowie Pruscy odważnie uderzyli na lekką piechotę Francuzką, która na równinach stała; wzajemnie G. Walther atakował z jazdą 3 regimenta piechoty Pruskiej. Skończyła się rozprawa bez wielkiej z obu stron szkody i korzyści; z Pruskiej strony poległo żołnierzy 400, 500 w niewolę poszło, 2 działa zdobyte; cały korpus cofnął się w porządku.

D. 9 Lannes z Coburga przyszedłszy do Graffenthal, spotyka straż przednią X. Hohenlohe, której he-

tmanił X. Ludwik Pruski. Ogień trwał 2 godziny z Francuzkiej strony czyniła największą dywizya G. Suchet. Prussacy przewyższający liczbą nieprzyjaciół odpór dać nie mogli, część ustąpiła między blizkie błota, druga do lasów, nie poymano nad tysiąc, nie legło nad 600, armat opuszczono 30; słowem ten przypadek ledwie mógł być wspomnianym w dziejach wojennych Pruskiego rycerstwa, gdyby tu nie zginął X. Ludwik. Bohatyr widząc ustęp wojska swojego; chciał dać piechocie czas potrzebny do oddalenia się z boiowiska na miejsca bezpieczne; przeto zasłaniając iey odwrót, zachęcił krótką przemową garstkę jazdy do mężnego czynienia, i sam pierwszy rzucił się wśród nieprzyjaciół. Oskoczony zewsząd, wkrótce słyszy wołanie, ażeby się poddał, lecz gdy na to nie zważając mężnie walczy, umiera śmiercią rycerzom pożądaną; 2 Adiantanci przy nim legli.

Po tej rozprawie armia Pruska zastępowała Eisenach, Gotha, Erfurt, Weimar, Jena, Naumburg, lewemu iey skrzydłu groził nieprzyjaciół. Bernadotte d. 10 przyszedł do Auma, Murat d. 11 do Gera, gdzie Napoleon założył główną kwaterę. Zdarzył trafunek, iż lekka jazda iego w tej okolicy spotkała 500 wozów amunicy i zawady obozowe niosących. D. 12 wieczorem Davoust wkroczył do Naumburga, gdzie znaleziono znaczne magazyny, cokolwiek ieniców, 18 pontonów. Drugą dywizją wprowadzono do Jena; lekkie straże zapędziły się pod bramy Lipska. Kray ten nie jest najurodzajniejszy; lecz nie tylko mieszkańcom, żołnierzom nawet nie zbywało na potrzebach, tak wielką była z obu stron opatrność. Fryderyk 3, Królowa X. Brunświcki, przedniejsi wodzowie Pruscy znajdowali się d. 12 w Erfurt na walnej radzie, postanowiono zciągnąć do głównego obozu dywizye w Hannoverze i Westfalii zostawione na osadę tych prowincyi. Co bez przeszkody nastąpić mogło, gdyż armia Pruska po wielu obrótach i zmianach stanowisk w takim była położeniu, że Ren rzekę w tyle miała.

Lecz to przedsięwzięcie dla krótkości czasu, i zbliżka następujących nieprzyjaciół, uskutecznione nie zostało; równie iak projektowany marsz do Magdeburga, dla połączenia się z rezerwą X. Eugeniusza Wurtembergskiego. Armia Pruska d. 13 wieczorem przed samą już bitwą, znajdowała się w położeniu wyżey opisanem. Z przeciwny strony Napoleon miał kwaterę w Gera, Murat między Zeitz i Lipskiem, Ney w Neustadt, Davoust w Naumburgu, Lannes w Jena, Angereau w Kahla; Napoleon miał przy sobie dywizją Soult i gwardye. Hieronim Buonaparte któremu dano komendę najwyższą wojsk Federatów Rennu, i korpusu Bawarskiego przybył do Schleitz, zostawiwszy część ludu swojego na oblężenie zamku Plassenburg w kraju Bareuth, który szturmować zaczęto. Obie strony marsz odbywały nadzwyczajnie nagły i prędki; obu armiom śliczna prawdziwie dotąd służyła pogoda.

CONSTANTINOPOL d. 24 Września. Rozruch domowy przez Jançarów zaczęty coraz bardziej rozszerza się w całej Romelii; regularne wojsko nie mogąc dać odpór buntownikom, nawet odcięte prawie zostało od stolicy naszej; co gorsza, oświadczyli już niektórzy, że domowej wojny prowadzić nie chcą. Constantinopol komunikacyi prawie z lądem nie ma. Słychać, że buntownicy w znacznej liczbie ciągnący od Adrianopola, zamysłają opanować stronę północno zachodnią, i wtenczas dopiero obawiać, pod jakimi warunkami przystąpić chcą do ugody. Lecz Dywan tej konieczności smutnej nie czekając, rozkazał naprzód regularnemu żołnierzowi zbliżyć się do murów naszych, co już wykonali, zciągając

do obozu dawnego pod Lawont Chiflik; Bekirowi zaś zalecono udać się do Adrianopola, i negocjacyą rozpocząć, której ta być ma pierwsza zasada: iż Porta obiecuje gwałtem nie wprowadzać nowego względem wojsk regularnych urządzenia do tych prowincyi, które nie cierpią nowości; już zaś żołnierza sposobem Europejskim ćwiczonego małą bardzo liczbę nałożdźcie swoim Sultan zatrzyma.

Wiadomo, że przybyły do naszej stolicy Ambasador Francuzki G. Sebastiani przyiósł na siebie sprawowanie interessów Batawskich aż do przyjazdu posła tego narodu. Podobnym sposobem tenże oświadczyć kazał Graffowi Ludolf posłowi Króla z Sycylii, iż od dzisiejszego rządcy kraju Neapolitańskiego ma zlecenie, utwierdzić go na urzędzie, jeśli do nowych okoliczności stosować się zechce. Lecz gdy Ludolf odpowiedział, iż przesuwa wierność zaprzysiężoną Ferdynandowi 4 nad wszelkie widoki, a w służbie dawnej zostać pragnie, Sebastiani nie tylko na miejscu Graffa sam zaczął sprawować interessa Neapolitańskie, ale też wyznaczył osoby nowe do legacyi, dla zastąpienia tych urzędników, który poszli za chwalebny Graffa przykładem.

NEAPOL d. 10 października. Massena z większą częścią armii swojej udał się nakoniec do Reggio, dobywać mając twierdzę przez Anglików umocioną. Doniesienia z Calabrii ciągle są smutne. Pokazuje się, iż obie strony nie są umiarkowane, i przeciw prawdom ludzkości zgrzeszyły. Mieszkańcy uciśnionej prowincyi dawnemu rządowi wierni, mówią o niesprawiedliwości wyroków i okrucieństwie dopelnianém codziennie przez kommissyarsy wojskowe Francuzkie, które wielką liczbę jeńców śmiercią karać nie przestały. Przeciwnie Francuzi twierdzą, że Calabrowie, prócz mordowania jeńców dręczą własnych ziomków, przeciwnych sprawie swojej, i zniechęcają lud spokojny do łączenia się z nimi. Niedawno miasteczko Stila przez nich grabowane być miało, wielu mieszkańców zabito. W Mileto Oficjał ledwie 6 t. szkudów życie okupił; to pewna, że Calabrowie walczą zapalczywie; w gonitwach codziennych między innemi prawie wszyscy żołnierze cudzoziemscy zgineli.

WARSZAWA d. 14 listopada. Przed tygodniem wyszło tu od rządu ostrzeżenie, iż z przyczyny podobnego przeniesienia teatru wojennego do brzegów Wisły, Kassa papiery skarbowe zamieniająca na gotowiznę, do Królewca będzie przeniesiona, gdzie udawać się powinni, którzyby zamiany potrzebowali. D. 11 Gubernator G. Koehler, i Dyrektor policyi Tilly ogłosili, że gdy obywatele tego miasta przez wieści sprzeczne o niebezpieczeństwie, którego jeszcze niema są potrwożeni, zatem rząd stara się nie tylko utrzymać spokojność domową; lecz gdyby nawet garnizon Pruski miał wyciągnąć, porządek będzie zachowany; do czego zwierzchność wzywa obywateli, ażeby oney dopomagali w przedsięwzięciu wymierzonym dla publicznego dobra. Wkrótce potem X. Józef Poniatowski przyiósł kommandę milicyi mieyskiej, która służbę garnizonową ma odhwywać, jeśli kiedy wojsko w pole wynisć miało.

LIPSK d. 25 października. Przez czas nieiaki po wkroczeniu wojsk Francuzkich, szkoły nasze zamknięte być musiały; d. 20 nakoniec zaczęły się nauki, gdy deputatom od Akademii przysłany oświadczył Marszałek Davoust, że mogą spokojnie zatrudniać się obowiązkami swemi; nie dozajac od żołnierza nay-

mniejszey przeszkody. Oświadczenie ponowił komendant miasta G. Macon i przyrzekł opiekę.

BAMBERG d. 25 października. Widząc tyżsiące żołnierzy ranionych przeniesione do naszej okolicy, poznaliśmy, że bitwa d. 14 pod Auerstaedt stoczona, obu stronom wiele kosztowała. Słychać iż armia Pruska między Elbą i Odrą zgromadziła liczne posilki; podobnym sposobem Francuzi prócz półków sprowadzonych od Renu, znaczną się Niemcekiem, które Federacya dostarczać musi. Tego żołnierza to t. przechodziło niedawno przez Mergentheim do głównej armii; przez miasto nasze ciągnął regiment Wurtzburgski, 3 Badeńskie. Powiadano że G. S. Hilaire ustępując z Braunau oddał twierdzę Austryakom; dziś wiemy, że to jeszcze się nie stało, ówsem załogę pomnożono Bawarskim żołnierzem.

PARYŻ d. 16 października. O zapowiedzianej przez Hiszpanów Portugalczykom wojnie zaczęliśmy powątpiewać, zwłaszcza gdy wiadomość przysłała, iż Angielska eskadra z Admiralem S. Vincent opuściła Lisbonę, zabrawszy posła narodu swojego Lorda Rosslin.

Powiadano iż gdy nieprzyjaciół w nocy z d. 8 na 9 port Boulogne bombardował, był obecny w mieście Lauderdale, powracający do Londynu. Kommanderujący nad brzegiem Oceanu Marszałek Brune miał zatrzymać pełnomocnika, dopóki od rządu nie odbierze nowych rozkazów, lecz o tém wątpiemy. Wspomniane bombardowanie małą szkodę w kilku dachach sprawiło, człowiek żaden nie zginął. W nocy z d. 13 na 14 druga eskadra Angielska zbliżyła się do Calais; 35 bomb rzucono do miasta, bez żadnej w domach i ludziach szkody; odpowiedziały batterye lądowe, z jakim skutkiem niewiadomo. Nazajutrz, nieprzyjaciół zdawał się grozić nowym szturmem; w tém wiatr się zmienił, oddaliły się od lądu okręta, tak przecie, iż mogły być widziane. Do Havre przybyło wielu jeńców Francuzkich, których Anglicy przez zamianę do Morlaix i Dieppe odesłali.

W Beauvais odnowio o uroczystość od r. 1471 do rewolucyi obchodzoną corocznie, na pamiątkę Joanny Hachette, która gdy miasto było obleżone przez Burgundów, nieprzyjacielowi wdzierającemu się na mury wydała chorągiew, straciła w przepaść, i przykładem niewieściego mężstwa zapalając odwagę załogi, przyczyniła się do ratowania oyczyzny. Wczasy tego obchodu zwyczajem dawnym kobiety przed mężczyznami pierwszeństwo trzymały.

Minister duchownych interessów Portalis listem okólnym zalecił Biskupom, ażeby w całym kraju odprawować kazali nabożeństwo podczas wojen zwyczajne, gdyż w Niemczech zajął się pożar nowy.

Notę ostatnią G. Knobelsdorf d. 1 października pisał w Paryżu, którą Talleyrand iadący do Moguncyi za Napoleonem, w Metz odebrał. Goniec przysłany z Berlina przynosił list Fryderyka 3 do Napoleona, i razem posłowi Pruskiemu rozkaz, ażeby uczynił następujące oświadczenie. Nie chce mój Monarcha, sam być dłużey w niepewności, czego się ma od Francyi spodziewać, równym sposobem podobna wątpliwość przykra być może dla Napoleona; wiele na tém zależy obu Mocarstwom, wiedzieć wcześniej, co iedno o drugim rozumie. Z tego względu otwarta szczerosc Fryderyka 3 na pochwałę zasłuży bez wątpienia. W liście swoim Król Pruski wyraził co czuje, i co go boli, że z naywierniejszego Francyi zpprzywierzenia, nagle odmieniony w sąsiada troskliwego o los własny, uzbrajać się musiał ku obronie praw swoich. W tymże

liście Napoleon znajdzie przypomnienie, czém Pruski Monarcha był dla Francji od czasu tak dawnego. Ta pamięć czyliż być nie może rękojmią przyszłości. Któż uwierzyć zechce, iż Fryderyk 3 od lat 9 stateczny przyjaciel, zprzymierzeniec, stronnik nawet Francuzki, dziś bez najważniejszych przyczyn i pobudek, umyślił zostać nieprzyacielem tego narodu, który mógł podobno zniszczyć nie raz. Widzi doskonale dzisiejszy wzrost potęgi Napoleona, do której się przyłożył. Lecz jeżeli Francja zwracając uwagę na upłynione lata, nie może nie upatrywać jasnych dowodów przyjaźni naszej, Prussacy przeciwnie w przeszłości i czasach następnych pobudkę do niespokojności widzimy. Nic nam nie pomogło, żeśmy w kilku wojnach obojętność zachowali, żeśmy sprzyiali, że pisaliśmy przymierza. Odmiany wykonane gwałtem w krajach otaczających państwo Pruskie: wzrost olbrzymi sił Francuzkich, które nowych coraz szukając zdobyczy, grożą każdemu, i naruszają bezpieczeństwo powszechne, na okropne przypadki wystawiają Fryderyka 3.

W tym stanie być długo nie chce, nie upatrując w narodach otaczających państwo jego, prócz wojsk Francuzkich, podłanych i lenników Napoleona, którzy w każdym czasie być muszą gotowi do wykonania zamysłów jego. Cokolwiek dotąd czynił i mówił rządca Francuzki, wszystko zwiastuje, iż odmiany żadnej spodziewać się niepodobno, gdy owszem wojska nowe do Rzeszy wkraczają z lewego brzegu Renu. Polityczne pisma, tymczasem Paryżkie dozwoliły sobie rzucać podłą potwarz i czernidło na rząd Pruski i do stoje osoby. Fryderyk 3 zapewne gardzi potwarzą; lecz takie zuchwaństwo dowodzi, że albo rząd Francuzki ma szkodliwe nam zamiary, albo jest nieważnym i niebaczny, gdy na to pozwala i cierpi. Tymczasem wzrasta i coraz bardziej grozi niebezpieczeństwo; trzeba się porozumieć obu stronom i zgodzić, albo na koniec zerwać pokój i przymierze. Nie trzeba żadnych wybiegów w tłumaczeniu się jasnym, gdzie dwie strony, chociaż między nimi zgasła poufałość i przyjaźń, poważać się nie przestały jeszcze. Francja gdy sprawiedliwą być zechce, nie zmniejszy przez to potęgi swojej, Monarcha zaś Pruski cudzego nie pragnąc, prócz zachowania własnej udzielności, zabezpieczenia zprzymierzeńców nic nie szuka. Dotąd obydwie narody zostając w niepewności, nie znają co jeden myśli o drugim, uzbrajały się do boju, czas żebyśmy się zrozumieli. Na ten koniec G. Knobelsdorf odebrał rozkaz wyraźny od dworu swojego, oświadczyć, że Fryderyk 3 spodziewa się i żąda.

1 Ażeby wojska Francuzkie bez przyczyny sprawiedliwej w Niemczech zatrzymane, natychmiast powracały na brzeg lewy Renu, nic tu nie zostawiając, to zaś uczynić mają w dniu Października 8, kiedy Król spodziewa się odebrać odpowiedź Napoleona, marszu nie przerywając bynajmniej. Ta powolność będzie jedyną rękojmią spokojnych myśli; innej przyjać nie możemy. 2 Francja przeszkody żadnej czynić nie ma do sklejenia związku Niemiec północnych w którym umieszczone zostaną wszystkie kraje, do początkowej Federacji Renu nie wchodzące. 3. To gdy się stanie, bez przewłoki zagaiona będzie negocjacja ułatwić mająca wszelkie spory, iakie między Francją i Prussami zachodzą; przedugodnym zaś warunkiem oderwania twierdzy Wesel od państw Napoleona, i powrót Fryderykowi 3 Opactw Westfalskich.

Skoro Pruski Monarcha odbierze pewną wiadomość że jego żądania sprawiedliwe zostały przyjęte, powróci do spokojniejszych myśli, których z zalem odstąpić musiał, będzie znowu dobrym sąsiadem, iak dawniej, gdy poglądał bez zazdrości na wzrost potęgi Francuzkiej, owszem życzył szczęśliwego jej powodzenia. Rapporta zewsząd przychodzące o nagłym ruszeniu wojsk Napoleona, zniewalają Króla, że zwłóki żadnej cierpieć nie powinien. G. Knobelsdorf prosi o prędką odpowiedź, ażeby ta w głównej kwaterze Fryderyka 3 wiadomą być mogła na d. 8 października; wtenczas Monarcha stać już będzie na czele Pruskich obozów, i przedsięwzięcie potrzebne kroki w okolicznościach niespodzianych, iak radzi ostrożność, dla własnego bezpieczeństwa. Nadto jeszcze poseł ma rozkaz oświadczyć, że Fryderyk 3 pokoju najbardziej szuka, i pragnie ażeby trwał najdłużej. Czego się lęka, do czego ma prawo, czego się spodziewa z Francuzkiej strony, sam przełożył w liście teraz przesłanym do Napoleona, od którego chce mieć rękojmię nowego rzeczy porządku.

Przed odebraniem tej noty Talleyrand d. 3 października posłał Napoleonowi do Wurtzburga rapport następujący. Przez czas długi, powiada, wierzyć nie chcieliśmy że uzbroili się Prussacy; na koniec o tej prawdzie przekonani, przypisaliśmy dzieło nieporozumienia i nieufności, spodziewając się nieomylnie, że gdy ta zniknie, pokój zakwitnie i zgoda. Zawodne nadzieje. Fryderyk 3 nie tylko myśli owojnie, lecz nawet ją zaczął; z iakich pobudek, nie wiem. Gdyby iaka była, czyliżby chiał ją tać? czyliżby nie kazał podać oświadczenia posłowi w Berlinie Francuzkiemu Nie mógł że tego dopełnić G. Knobelsdorf w Paryżu. Ten owszem list oddał pełny przyjaznych wyrazów i chęci, słyszał nawzajem z ust rządcy Francji przychylne dla Pruskiego Monarchy oświadczenia. Widział Laforest w Berlinie przygotowania to wojny spieszne; i gdy się pytał, iaką ma dwór do nas [urazę? nie nie zarzucono, zostawiono bez odpowiedzi, tak iż na koniec przemieszkowanie jego na dworze stało się bez celu i korzyści; obojętnym świadkiem zostać musiał postępów obrażających dostojność narodu naszego. Domyślając się, iż nieiaki wieści, trwogę na Berlin rzuciły, staraliśmy się objaśnić rzetelną prawdę napróżno. Uzbraiał się Monarcha Pruski; Francja nie tylko nie groziła iemu niebezpieczeństwem, dawała owszem dowód przychylności; Nie żądaliśmy ofiar żadnych. Skłanialiśmy się do chęci sprawiedliwych; lecz dawno żadnej nie oświadczył. Federacja Renu, sprawione odmiany w Niemczech południowych nie mogły być przyczyną do podniesienia broni; dwór Berliński nic o tem nie mówił, uznając ważność związku naszego, sam podobny skleić oświadczaając na północy. Rzekliśmy wprawdzie, iż Anzeatyczne miasta Hamburg, Lubeck, Bremen do niego należeć nie mogą; Saxonia zaś, Hassya, i inne Xięstwa mogą wolnie radzić się własnego interesu i skłonności w przystąpieniu do tego przymierza. Lecz to oświadczenie nasze nie mogło uzbroić Prussaków. Tymczasem wojsko Fryderyka 3 wystąpiło już z własnych granic, wkroczyło do Saxonii, Federatom Renu jest groźne, których bezpieczeństwo i spokoynosc Francja zaręczyła. Armie nawet Francuzkie nie mogą być spokojne. Prussacy już w obozach swoich zachowują obyczaj wojenny; Officyerom naszym zabroniono wchodzić do Saskich granic. Zaczyna się wojna. R. P.